

# **Konfrontacje Artystyczne Dzieci i Młodzieży 2023**

Konkursy

**Turniej Jednego Wiersza**

**Promocja Talentów**

**Obraz Mojej Warszawy**

**Muzyka i obraz**

prace nagrodzone i wyróżnione

## Od lektury do twórczości własnej

Pisanie wierszy pozostaje zwykle krótkotrwałym epizodem młodości. Trudno oszacować, jaki procent uczniów (raczej uczennic) pozostawia nietrwały i kruchy ślad słownej (i nieraz nie dającej się wysławić) wrażliwości estetycznej. A potem przychodzi proza życia, selekcja wrażliwości na słowo poetyckie.

Ale nawet przy pobieżnej obserwacji tekstów nadsyłanych na nasze konkursy poetyckie można poczynić pewne spostrzeżenia: sztuka pisania wierszy rodzi się z lektury, gdy oto jakaś estetyczna wrażliwość spokrewni się z erudycją wyrastającą z czytania, właśnie z lektury poetów dawnych i bliższych naszym czasom. Czyli: wrażliwość i sztuka, czyli talent i sztuka. A sztuka to także i przede wszystkim rzecz wyuczona, podpatrzona u innych – u mistrzów, u autorytetów – to także – nie bójmy się tego określenia – sztuka naśladowania. Najwięksi poeci zaczęli od imitacji swoich poprzedników. Nawet jeśli się im przeciwstawiali, to przecież nie mogli – w geście polemiki lub odrzucenia – nie brać pod uwagę kontekstu tradycji.

I w naszych wyróżnionych w konkursie wierszach rozpoznajemy znakomite opanowanie sztuki sonetu, słyszymy echo średniowiecznej lamentacji czy przetworzony mit o Orfeuszu. Czyli talent – wartość wrodzona przetwarza doświadczenie wydobyte z lektur. Tak oto rodzą się młodzińczy klasycyzm i parnasizm. I dopowiedzmy: rodzą się z własnych osobistych wtajemniczeń i lektur. Osobistych, bo szkoła wyjątkowo nie sprzyja poezji. Najlepsza część polskiej literatury, znana na świecie polska poezja ostała praktycznie wyrugowana ze szkoły. Nawet analizę wiersza wyrzucono z egzaminu maturalnego. Pozostaje pisanie rozprawek – prawdziwa sztuka szkolnej hipokryzji, nieautentyczności i totalnej instrumentalizacji literatury. A przecież literatura żywi się własną substancją i daje nam więcej aniżeli możemy się spodziewać. Utylitaryzm poezji polega na tym, że zrywa z wszelkim utylitaryzmem i wyznacza najwyższy stopień autentyczności i subtelności estetycznej, wykraczający poza schematy i ograniczenia, jakie niesie życie.

Dlatego wielkie uznanie dla młodych poetów, którzy tak myślą i czują! Niech pozostaną artystami, nawet gdy złamią pióra, niech pozostaną nimi w lekturach swoich ulubionych poetów i odnajdują tam siebie.

## Szpilki

„Zawiodłem się na tobie”

Szpilki

Boleśnie wbijają jej się w skórę  
Jakby była zwykłą korkową tablicą  
A wraz z nimi słowa  
Których nigdy nie zapomni  
Po których zostaną z niej same rany

„Sama jesteś sobie winna”

Stoi pośrodku świata

Naga

Ale nie ma czego się wstydzić  
Bo karteczki przypięte szpilkami  
Zasłaniają całe jej ciało

„Dlaczego po prostu nie możesz być taka jak..?”

A karteczki furkoczą na wietrze  
Który chyba sprawdza, czy ktoś pod nimi jeszcze jest

„Przecież sama dobrze wiesz, że nie dasz rady”

Kiedyś przypominały o wizycie u dentysty za dwa tygodnie o osiemnastej  
Albo o wymianie opon na zimowe  
I dokupieniu sosu winegret, bo ten, który stał w lodówce, dawno się przetermino-  
wał

„To wszystko twoja wina”

Wśród tych przypiętych do skóry te się jednak nie zmieściły

„Żałuję, że cię urodziłam”

„Żałuję, że cię poznałam”

„Żałuję, że zmarnowałam z tobą tyle czasu”

Szpilki

Przebiją karteczki, skórę, serce, mózg  
Ale ona nie krwawi  
Ona słucha

„Wstydzę się ciebie”

Świat miał do powiedzenia znacznie więcej  
Ale ona w końcu skończyła się  
Jako miejsce  
Osoba  
Tablica...  
„Nigdy cię nie kochałem, ciebie się nie da kochać”

Zniknęła pod suknią raniących słów  
Które zostały wbite w nią wraz ze szpilkami

„To koniec. Pogódź się z tym w końcu”

Zimne ciało zaczyna bezgłośnie krwawić

**Magdalena Lis**

*XXVII Liceum Ogólnokształcące*

*im. Tadeusza Czackiego w Warszawie*

*I Nagroda – Wiosna 2023*

## **Chabry**

Chabrowy wianek upleciony  
zręcznymi żyłastymi dłońmi o cienkiej skórze

Takie wianki babcia plotła już  
sześćdziesiąt lat temu  
dla samej siebie  
lub swojej siostry

Świeżo zerwane kwiaty pachniały  
letnimi wieczorami  
gdy pomagało się dziadkowi podlewać ogród  
a zapach wilgotnej trawy mieszał się  
z zapachem powietrza wysuszonego skrzydłami owadów

Trudno o polne kwiaty  
w zadbanym ogrodzie  
a jednak tam właśnie je zebrałam  
i stały się one atrybutem tego dnia  
którego nie znajdę już w żadnym kalendarzu  
ani na żadnej fotografii

Co roku w czerwcu widzę je  
po raz pierwszy w życiu  
mimo że  
codziennie śpię z głową w chabrach

z czego zdałam sobie sprawę  
wywieszając poszewkę od poduszki

## **Weronika Pastwa**

*XL Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi  
im. Stefana Żeromskiego w Warszawie  
II Nagroda – Wiosna 2023*

## **Podzwonne**

Za gładkość stylu wyklęci,  
Za erudycję skazani,  
Idą klasyczni poeci  
Na swe wygnanie – w niepamięć,  
Nucący sobie a Muzom  
„Clamavimus de profundis...”,  
Chcąc jeszcze przypomnieć się ludziom  
I jeszcze zmarłych obudzić.

w  
świecie co  
już nie śpiewa lecz  
mówi ludzkim  
głosem i jest  
wolny w zasadzie od  
zasad i ładny w  
ładzie bez-  
ładu jeszcze chcą  
być za  
i za-  
-pamiętani

Tymczasem ich własna sztuka  
Jest lotem ptaków po niebie,  
Harmonia na fałsz jest głucha,  
A sława – na samą siebie.  
Pragnący kropli pamięci  
Pić zapomnienie się godzą,  
Nie chcąc się zmieniać – poeci  
Klasyczni z pięknem uchodzą.

## **Helena Wagner**

*XIV Liceum Ogólnokształcące  
im. Stanisława Staszica w Warszawie  
III Nagroda – Wiosna 2023*

## **Tego wiersza miało nie być**

Tego wiersza miało nie być,  
Tak jak słońca, kwiatów, wiosny,  
Żadnych nadmiarowych przeżyć  
Słów swobodnych i radosnych

Tego wiersza miało nie być,  
Ulecieć miało natchnienie,  
Po co zbędne treści mnożyć,  
Cóż warte złudne marzenie.

Tego wiersza miało nie być,  
Jutro szkoła i kartkówka,  
Trzeba do niej się pouczyć,  
Ta poezja to wymówka!

Tego wiersza miało nie być,  
Myśli spokoju nie dają,  
Chyba muszę się z nim zmierzyć,  
Słowa dłużej nie czekają.

Tego wiersza miało nie być,  
Lecz nadciąga rymów sfera,  
Strofy zaczynają tańczyć,  
Rytm wyznacza anafora.

Tego wiersza miało nie być,  
A powstała pieśń radosna,  
Najwidoczniej musiał przybyć,  
Tak jak słońce, kwiaty, wiosna.

## **Róża Missala**

*Niepubliczna Szkoła Podstawowa nr 61  
PRO FUTURO w Warszawie  
Wyróżnienie – Wiosna 2023*

## **Nie do zatrzymania**

Nieubłagalnie toczący się czas,  
Płynący przez przestworza  
Krain, morz, dróg i miejsc,  
Dawno zastawionych w otchłach  
Bezlicznej sfery flory.  
Niezdolny do zatrzymania.

Nieustępliwie przemijający czas,  
Widoczny na zegarze.  
Małymi krokami wyłania swe zwanie,  
Ujawniając niewidoczny dotąd  
Epizod tworzącej się historii.  
Niezdolny do zatrzymania.

Natarczywie dopominający się czas,  
Przypominający nam  
Jednotrwale daty przeżyć,  
Ukazane w swojej przestronnej postaci  
Okoliczności, zależących od planety.  
Niezdolny do zatrzymania.

Uporczywie upierający się czas,  
Pilnujący zagorzale  
Ostatnich przeblysków światła,  
Zbliżających się ku naszym ciałom.  
Zdarzeń, czekających na finalną chwilę.  
Niezdolny do zatrzymania.

### **Jan Skłodowski**

*Prywatna Szkoła Podstawowa nr 41*

*„Edu Bene” w Warszawie*

*Wyróżnienie – Wiosna 2023*

## **Portret w śniegu i słońcu**

Mój cień leży na śniegu.  
Widząc to zatrzymuję się w biegu.  
Przyglądam się czarnej postaci,  
Która z każdą chwilą wyrazistość traci.  
Podnoszę oczy do góry,  
Słońce zasłoniły chmury.  
Odebrały mi mój cień.  
Zniknął, rozpułnął się w biały dzień!  
Czekam, aż cień powróci.  
Niby mnie to bawi, niby smuci.  
W końcu chmury się rozstąpiły  
I cień mi mój zwróciły.

## **Agata Mering**

*Szkoła Podstawowa nr 28*

*Sióstr Felicjanek w Warszawie*

*Finał – Wiosna 2023*

## **Jaka Mama, Taka Ja...?**

Gdy byłam noworodkiem,  
potrzebowałam mamy, jak powietrza.  
Jej ciepło, zapach, bicie serca –  
to był sens mojego istnienia.  
Przecież jeszcze przed chwilą  
byłyśmy jednością.

Z czasem poznawałam świat  
i szukałam siebie:  
moje ruchy, czyny, głos –  
to już nie była mama.  
Choć ludzie mówili,  
że mam jej oczy i uśmiech –  
to już byłam ja.

Kiedy miałam kilka lat,  
chciałam zacząć być sobą,  
zrobić coś po swojemu.  
Jednak, gdy pytano mnie,  
kim będę w przyszłości,  
chciałam być jak mama:

mądra, pomocna, zaradna.  
Nie wyobrażałam sobie siebie innej,  
kiedy dorosnę.

Dziś mam trzynaście lat  
i nie wyobrażam sobie siebie w ogóle.  
Nie wiem, jaka będę.  
Nie wiem, jaka chcę być.  
Nie wiem nawet, jaka jestem.  
Czy jestem, jak mama,  
kiedy miała tyle lat, co ja dziś?

Zastanawia mnie,  
co przyniesie przyszłość:  
czy znajdę kogoś innego,  
kto stanie się dla mnie wzorem?  
Czy pozostanie nim mama?  
A może przyjdzie czas,  
kiedy zrozumie, kim jestem,  
odnajdę swoje „ja”?  
I może to ja stanę się dla kogoś wzorem...?

**Dominika Piotrowska**

*Szkoła Podstawowa nr 380  
im. Jana Pawła II w Warszawie  
Wyróżnienie – Wiosna 2023*

## **Trudno**

Trudno  
Mieć milion emocji  
Nadmierne odczucia  
Schowane głęboko  
W czeluściach  
Czy to normalne że trudno?  
Choć młodzi  
Otwarte umysły mieliśmy  
Zamknięte zostały  
Zburzonym poczuciem normalności  
Relacjami budowanymi na ekranach  
Pandemicznej rzeczywistości  
I gdy wiosna miała wyremontować uczucia  
Znów  
Zostały zbombardowane  
I legły w gruzach  
Bo wojna niby daleko  
A jednak wśród nas, w szkolnych ławkach  
Czy wolno nam płakać w ciepłym łóżku?  
Próbujemy walczyć  
Własnymi słowami  
Niektórzy milczeniem  
Nie do końca zrozumiani  
Trudno

## **Franciszek Józwik**

*Szkoła Podstawowa nr 133*

*im. Stefana Czarnieckiego w Warszawie*

*Finał – Wiosna 2023*

## **A na nas już pora**

Państwo Szalej i Szalotka  
W sezon ogórkowy  
Dość nieświeżo żartowali  
Z roślin sezonowych

Ożenili groch z kapustą  
Wpuścili w maliny  
Koper aby poczuł miętę  
Do soku z cytryny

Nakazali poubierać  
Ziemniaki w mundurki  
Ni to z gruszki ni z pietruszki  
Kurom dali kurki

Wyprawili wielką fetę  
Dla oliwek greckich  
Oskrobali rzepom rzepki  
Kapuście do beczki

Kiedy rozebrali marchew  
Prawie do rosołu  
Seler który był burakiem  
Nie zniósł już terroru

„Jeszcze jeden żarcik słowny  
Z warzyw i owoców  
Zadamy tęgiego bobu  
Nie proście pomocy”

Państwo Szalej i Szalotka  
Nie chcąc oddać pola  
Kłaniając się w pas wyrzekli  
„Ananas już pora”

## **Antek Głaszczka**

*Szkoła Podstawowa nr 168  
im. Czesława Niemena w Warszawie  
Finał – Wiosna 2023*

## **Niewystarczająca**

Bądź pilna i uważna,  
Bądź systematyczna, uporządkowana i staranna

A chciałabym usłyszeć: bądź wolna i szczęśliwa  
Bądź niebanalna, nieidealna i prawdziwa

Mamę wciąż mój brak przygotowania do egzaminu boli,  
A kogo obchodzi, że w końcu nauczyłam się robić ołlie

Kartkówki, sprawdziany, lektury i egzaminy  
W kalendarzu wciąż pojawiają się nowe terminy

Dlaczego brakuje w nim czasu na moje marzenia  
Na wolne chwile nicnierobienia

Mnóstwo na mój temat jest przekonań  
Wynikają one tylko z moich dokonań

Dorośli tak często patrzą na oceny i spóźnienia  
Tak rzadko pytają o smutki, radości i powody zwątpienia

Jak nie stracić z oczu swoich racji  
Jak odnaleźć się w gąszczu relacji

Słuchać siebie, sobie wierzyć  
Zamiast z cudzymi oczekiwaniami się mierzyć

## **Emilia Manikowska**

*Szkoła Podstawowa nr 96  
im. Ireny Kosmowskiej w Warszawie  
Finał – Wiosna 2023*

## Nasza rzeczywistość

Słyszysz?

Co?

Trzepotanie skrzydeł motyla

I śpiew ptaków

Nie...

Słyszę głośny odgłos karetki

Pisk opon samochodów

I skoczną muzykę z kawiarni

Czujesz?

Co?

Woń lasów po deszczu

I kwiatów rozkwitających na wiosnę

Nie...

Czuję zapach spalin

Palonego niedawno papierosa

I smogu nad miastem

Widzisz?

Co?

Te piękne lasy w oddali

A w nich sarny, dziki i łosie

Nie...

Widzę chmury dymu

Coraz to nowe budynki

I ludzi idących w pośpiechu

Zatrzymaj się,

Usłysz,

Poczuj,

I zobacz

Ten życia smak

Ten świata dar

**Emilia Krasnodębska**

*Prywatna Szkoła Podstawowa nr 92 w Warszawie*

*Finał – Wiosna 2023*

## **metro**

codziennie rano  
wybieram motyw  
katabazy

na wpół martwa  
dołączam do tłumu  
na łakach asfodelowych  
charon w żółtej kamizelce  
wyciąga z wagonu  
śpiących bezdomnych  
widzę Syzyfa  
idącego w górę po ruchomych schodach  
jadących w dół  
chwiejący się tental  
bezszykownie próbuje dosięgnąć  
uchwyty w zapchanym wagonie  
gdzieś pomiędzy powierzchnią a peronem  
siedzi zamyślony Orfeusz  
w wersji z gitarą i jednym zębem  
dusze na gapę  
uciekają przed postawnym cerberem  
jego pieszczącą maszyną  
zimą erynie dorzucają do pieca  
a latem popularna jest tortura  
przeziębienia klimatyzacją

słyszę jak kora cicho ze mnie drwi  
ja nie muszę zjeść granatu  
by wrócić tu jutro  
i każdego innego dnia roku

**Liliana Stanek**

*XXVII Liceum Ogólnokształcące*

*im. Tadeusza Czackiego w Warszawie*

*Finał – Wiosna 2023*

## **Pewnym krokiem**

Własne wartości, marzenia, idee  
Takie proste, a jednak...  
Zmierzaj własnym krokiem, do celu...  
Znajdź swoje miejsce na ziemi...

Tylko jak, którądy?  
Mimo czego i za jaką cenę?  
Czy większą od tej, gdy wbrew sobie  
W cichej rozpaczy istnienie

Wiersz inspirowany filmem „Stowarzyszenie Umarłych Poetów”

## **Krystian Krasnodębski**

*Prywatna Szkoła Podstawowa nr 92 w Warszawie  
Finał – Wiosna 2023*

## **Ogrodnik**

Pustka nie boli  
Zostawiona w sercu,  
Nie umie nic zrobić  
Prócz bycia na miejscu  
Deszcz wybija szybę  
Krople biją w ziemię  
Zaschniętej lży szlakiem  
Podlewają glebę

## **Oliwia Kiljan**

*LI Liceum Ogólnokształcące  
im. Tadeusza Kościuszki w Warszawie  
Finał – Wiosna 2023*

## **Ósmoklasista**

Już nie dziecko, jeszcze nie dorosły,  
Dokąd idziesz, czy plan twój jest wzniosły?  
Wśród przyjaciół, których czas jest pożegnać,  
W średniej szkole nową rolę odegrać.

Wolontariat, konkursy, egzamin,  
Życie fraszka, tułaczka, Latarnik.  
Serce plany, marzenia podaje,  
Lecz kalendarz dziś karty rozdaje.

Tam Mickiewicz, Słowacki i Norwid,  
A my w domu zamknięci, znów Covid.  
Patrzę w niebo, jutruzenka nie wschodzi,  
W trudnych czasach żyjemy my młodzi.

Traktowani przez życie mój Boże  
Raz jak dziady, raz jak Mały Księżę.  
Znów idziemy do szkoły ospale,  
Jak kamienie rzucone niedbale.

### **Jakub Jakubowski**

*Szkoła Podstawowa nr 353  
im. Wielkich Odkrywców w Warszawie  
Finał – Wiosna 2023*

## **Wiara**

Ze wszystkich zajawek ta była pierwsza:  
wziąć udział w Turnieju Jednego Wiersza.  
Więc stoję przed Wami  
z moimi rymami,  
wierząc, że puenta nie jest najważniejsza.

### **Bruno Stangret**

*Szkoła Podstawowa nr 70 z Oddziałami Integracyjnymi  
im. Bohaterów Monte Cassino w Warszawie  
Finał – Wiosna 2023*

## **Konwój wiezie Śmierć**

Konwój wiezie Śmierć  
Daleko, głęboko  
By nie mogła się przejrzyć  
W gorzkich oczach ofiar  
By nie mogła wzrokiem  
Sięgnąć żadnych luster  
Choć niektórzy wierzą  
Że patrzy w nie z dumą  
By nie mogli jej dosięgnąć  
Ci co Śmierć potrafią zabić  
By pod najdalszą górą  
Na dnie najgłębszego jeziora  
Pod najwyższym śniegiem  
Mogła przeczekać rzeź  
Którą sama wywołała  
Konwój wiezie Śmierć

## **Łucja Rzezak**

*XXVII Liceum Ogólnokształcące  
im. Tadeusza Czackiego w Warszawie  
Wyróżnienie – Wiosna 2022*

## **Przeobrażenia myśli**

Mętlik mam w głowie.  
Mitrężę.  
Snuję  
długie rozmowy o tym, co czuję,  
których żałuję.  
Po chwili  
zmyślam.  
Marudzę.  
Narzekam na nic.  
Na wszystko,  
co smutne,  
co dręczy w ciszy  
i kłuje w brzuch.  
Trudno oddychać.

Słucha mnie cierpliwie

moja siostra.  
Otula mnie.  
Jej myśli nie słyszę,  
ale czuję.

Choroba,  
Śmierć:  
nadchodząca,  
odbierająca,  
kradnąca wszystko najważniejsze.  
Zostawiająca powiększającą się dziurę  
nie do wypełnienia...

Pamięć zmarłego niewspomniana,  
w obliczu śmierci niewypowiedziana.  
Dręczące zapomnienie,  
o którym chcę zapomnieć.  
Wiem już - niezgoda na niepamięć  
ocala z niebytu.

Błądę po myślach ciemnych,  
ale obok mnie  
rzeczywiste uśmiechy.  
Zapach domu.  
Rodzinna dłoń głaszcze moje włosy.  
Złe myśli ulatują.  
Razem  
rozjaśnia się  
poczucie dnia dobrze spędzonego.

Żyję. Jestem. Kocham.

**Sophie MacRae**

*Spółeczna Szkoła Podstawowa nr 14  
im. Dzieci Zjednoczonej Europy STO  
Finał – Wiosna 2023*

## Unik

Popraw dywan i wyrzuć pomazane kredkami atrapy śmieci.  
Połam grafit w ołówku na starym od soli mokrym zeszyście  
i otwieraj okna o świcie, by strony nie blakły w lecie.  
Znajdź dawne pluszaki  
I jeśli chcesz  
pozbaw głów szyte 10 lat temu żyrafy.  
Tylko nie ruszaj szafy.  
Zajrzyj we wnętrzności, zedrzyj ubrania i zabierz wieszaki.  
Tylko proszę  
nie przesuwaj szafy.  
Potnij więc zdjęcia  
zbij pełne niegdyś do połowy  
a teraz przegniłe  
szklanki.  
Lecz po raz ostatni błagam: Nie ruszaj szafy.  
Nie pchaj skrzypiących zawiasów i robaczywych desek.  
Nie odrywaj kołami farby od ściany starej  
i nie szukaj za nią pożółkłych na marginesie notatek.  
Otworzę dla ciebie kłódkę, co na oknie ciąży  
Wyrwę i światła do ściany przykute  
I wyłowię spod łóżka zakurzony, z plastiku, dawno zatopiony statek.  
Wystarczy, że nie ruszysz szafy.  
Czy słuchasz mnie jeszcze?  
Czy spojrzysz gdzie indziej, niż w tego mebla przeklętego stronę?  
Czemu patrzę w lustro czarną płachtą zasłonięte  
przez które sam tonę  
jak nurek bez tlenu w głębi rafy?  
Przecież miałem nie ruszać szafy.

## Franciszek Pyryt

*XXVII Liceum Ogólnokształcące  
im. Tadeusza Czackiego w Warszawie  
Finał – Wiosna 2023*



Maria Kacperska, 9 lat, Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 175, Nagroda



Maja Markowska, 10 lat, Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 175, Nagroda



Judyta Majer, 10 lat, Szkoła Podstawowa nr 336, Nagroda



Franiciszek Kubat, 10 lat, Szkoła Podstaowa nr 373, Wyróżnienie



Alicja Cichocka, 18 lat, XXXIII Liceum  
Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika,  
Wyróżnienie



Liliana Gola, 12 lat,  
Szkoła Podstawowa nr 50, Wyróżnienie



Milana Kondratovich, 11 lat, Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 175



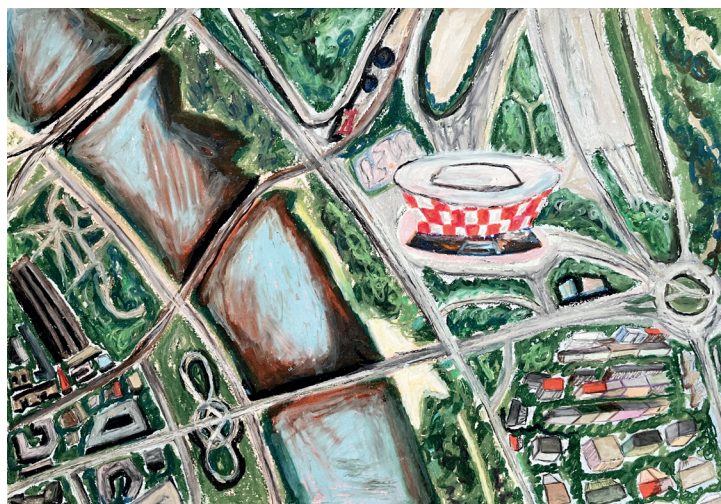
Henryk Kania, 8 lat, *Moja Warszawa – Chomiczówka*,  
Szkoła Podstawowa nr 80, Nagroda



Zofia Szajdziuk, 8 lat, *Moja Warszawa – palma*,  
Szkoła Podstawowa nr 351, Nagroda



Maksym Stabrov, 13 lat, *Warszawa – Stare Miasto*,  
Szkoła Podstawowa nr 236, Nagroda



Lena Raclawska, 17 lat, *Kadr na Warszawę*,  
Niepubliczne Liceum Sztuk Plastycznych Cosinus, Nagroda



Kalina Sokół, 13 lat, *Zimowe Stare Miasto*,  
Prywatna Szkoła Podstawowa Akademii  
International, Wyróżnienie



Zofia Żurawska, 12 lat, *Warszawska noc*,  
Wawerskie Centrum Kultury - Filia Zastów,  
Wyróżnienie



Liliana Rolicz, 13 lat, *Jesienny powiew*,  
Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 175,  
Wyróżnienie



Apolonia Badowska, 8 lat,  
*Miasto z lotu ptaka*,  
III Ogród Jordanowski, Wyróżnienie



Aylin Novruzova, 10 lat, *Stare Miasto  
z Syrenką*, Młodzieżowy Dom Kultury  
nr 8, Wyróżnienie



Piotr Markiewicz, 9 lat, *Taniec żurawi*,  
Szkoła Podstawowa z Oddziałami  
Integracyjnymi nr 82, Nagroda



Zofia Szajdziuk, 8 lat, *Piosenka z różą*,  
Szkoła Podstawowa nr 351, Nagroda



Zofia Leliwa-Malińska, 12 lat, *Muzyka w ogródku u Babci*,  
Szkoła Podstawowa nr 375, Nagroda



Mikela Fundichely-Rychta, 13 lat,  
*Ostatni promień lata*, Szkoła  
Podstawowa nr 369, Wyróżnienie



Katarzyna Stoczowska, 15 lat,  
*Bad Liar – ilustracja*, Dom Kultury  
Stokłosy, Wyróżnienie



Anke Dongak, 13 lat, *Melodie kwiatów  
na łące*, Prywatna Szkoła Podstawowa  
Academy International, Wyróżnienie



Alexandra Langa, 11 lat, *Nad Wisłą*, Zespół Szkół nr 17, Wyróżnienie

## **Dusza z ciała wyleciała**

Trafiwszy na pole  
gdzie nie przyszedł -  
Piotr

I nikt w ogóle  
I się samemu zostało  
wśród zielonych łąk  
I gdzie nikt nie dowiedzie

Gdzie bez ojca i syna  
może bez matki i córki  
składa się ręce  
wzdłuż tułowia  
w geście rezygnacji

Gdzie składa się ręce  
w geście obrony  
by spomiędzy palców  
patrzeć na słońce  
sączące spod chmur

w geście  
by przez szczeliny zobaczyć

zobaczyć gwiazdy  
w łunie błędnej  
w nadziei że żyją

w nadziei  
w świecie zielonych manowców  
i pustych łąk  
uczysz się alfabetu  
by nieme hymny  
lamenty  
i skargi  
wyśpiewać

12.04.2023

**Lena Korycka**

*VII Liceum Ogólnokształcące  
im. Juliusza Słowackiego w Warszawie  
I Nagroda – Jesień 2023*

## O Orfeuszu

Idzie ścieżką z nadzieją. Bieleją mu knykie  
Gdy mocniej chwyta swej liry. Niegdyś wyprostowany  
Król Tracji uczy się chodzić po zdradliwych schodkach  
Prowadzących do Hadesu.

Chciałby milczeć. Każą mu wyśpiewać ból, który czuje.  
Dopiero wtedy uwierzą, że ktoś potrafi tragicznie kochać  
I dalej walczyć. Lecz on nie śpiewa o tragizmie  
Tylko o jej pięknych, lśniących spod rzęs oczach.

Gdy Erynie płaczą nad jego losem, Hades podejmuje decyzję  
Niewzruszony i wielki, w cyrkonowej jamie na tronie  
Przyzwala na odejście Eurydyki, niejako współczując  
Śmiertelnikowi. Zacierpi.

Szli, Orfeusz, Hermes i ona. Jednak nic nie poczuł  
żadnego cienia, ciepła nimfy za sobą. Szedł wolniej.  
Nie słyszał kroków innych niż swoich czy boga.  
Może zatonęły w jękach tysięcy cierpiących dusz koło nich?

Eurydyka nie jęczała. Eurydyka zawsze z uśmiechem  
Bezgłośnie kochała go, perfekcja jej właśnie w tym tkwiła.  
Eurydyka nie jęczała, a jednak teraz chciał, by chociaż raz  
Zapłakała.

Zawołała, zaryczała, parsknęła, oznajmiła, że jest i będzie.  
On tego nie wie i jest przerażony. Władca jest bez niej  
Nikim. W dniu jej śmierci chciał skoczyć z klifu.  
Zapił się, łkając do znajomej wierzby na polanie.

W końcu zerka, a tam nie ma Eurydyki. Koło posłańca bogów  
Stoi kobieta, której nie zna. W półciemności widzi inną  
Szczękę, szarą skórę, pusty wzrok, który zdaje się nie  
Dostrzega samego Orfeusza.

„To nie ona!” wykrzykuje, z kwasem w gardle i złością.  
Hermes kręci głową, zrezygnowanie chwyta kobietę za  
Ramie i zaczynają wracać. Nie odwracając się, mówi:  
„Eurydyka rozpoznała swój los jako nieistnienie”

Orfeusz jest na powierzchni. Trzęsąc się wchodzi  
po schodkach, mamrocze pod nosem imię ukochanej.  
Chyba oszalał. Nie pamięta, czy krzyczał do kobiety, by  
Z nim wróciła czy poddał się, cicho śmiejąc.

Ciska lirę o trawę. Błaga bogów o litość, wydzierając  
Płuca ze ich miejsca, krzycząc na niebiańskich w szale.  
Obiecuje im wszystko, ciało, talent, życie i duszę  
Gdy nie odpowiadają, Orfeusz wraca na klif.

**Karina Głozak**

*CV Liceum Ogólnokształcące*

*im. Zbigniewa Herberta w Warszawie*

*II Nagroda – Jesień 2023*

## **snajperka słowa**

ładuję broń  
zakładam kamuflaż  
idę  
wchodzę na wzgórze  
czekam  
układam słowa w niebezpieczne frazy  
wypatruję  
sprawdzam dystans (społeczny) i wiatr (historii)  
celuję  
wstrzymuję oddech

dobre słowa mogą rozpalić serca i umysły  
złe słowa mogą rozpalić wygasłe krematoria  
dobre słowa mogą uskrzydlić  
złe słowa mogą zabić

czy moje słowa są wystarczająco dobre?  
czy właściwie ułożyłam wersy?  
a jeśli rozwieją się na wietrze?  
odbiją od muru niezrozumienia?

byłe trafić za pierwszym razem  
w serce, umysł, duszę  
zaskoczyć  
obezwładnić  
wstrząsnąć  
rozpalić  
niech wiersz poniesie śmierć obojętności!

otrząsam się z obaw  
pada pierwsze słowo  
czy dotrze przed ołowianą kulą?

## **Róża Missala**

*Niepubliczna Szkoła Podstawowa nr 61  
PRO FUTURO w Warszawie  
III Nagroda – Jesień 2023*

## **Łabędzi śpiew**

Jak mocno pachną kwiaty, gdy wieczór zapada,  
Kiedy je noc ponagla d splety daniny  
W kolorach i płonące zdmuchuje jaśminy,  
By w gwiezdną biel ich płatków przyoblec się sama.

Jak mocno pachną kwiaty, gdy słońce zachodzi  
I żółć swego zachodu rozkłada na ziemi,  
Jak mocno pachną róże, pachną chryzantemy,  
Jesienią wpół-umarłą, gdy się zima rodzi.

Ten kwiat, co w zapach duszę południa zaklina,  
Aby nią oczarować otchłań snu wiecznego  
(Bo czymże jest dla kwiatu noc wielogodzinna,

Jak nie namiastką śmierci?) u kresu swojego  
Chce jeszcze swe kolory przywiązać do świata –  
- Jak człowiek tuż przed śmiercią - swój zapach zostawia.

### **Helena Wagner**

*XIV Liceum Ogólnokształcące*

*im. Stanisława Staszica w Warszawie*

*Wyróżnienie – Jesień 2023*

## **Droga Kate**

Świat nie kończy się przez drobnostki  
Podnoszę cię z ziemi za ręce  
Otrzeputę z pyłu rozpędzonych wydarzeń  
Z delikatną czułością  
Jakbyś była moją siostrą  
„Będzie dobrze” brzmi śmiesznie w takim momencie  
Zbyt lekko wyfrunęło z moich ust  
Opadło na ciebie jak mosiężny kocyk  
Zbyt ciężki byś go udźwignęła  
Kate wybaczam ci  
Te wszystkie niezłapane piłki  
Te nieodkrzyknięte przekleństwa  
Wiem, że nie mogłaś  
Tak samo jak ja teraz nie mogę  
Tych dwóch banalnych słów nie wypowiadać  
I przestać cię zapewniać, że  
Naprawdę będzie dobrze  
Kate  
Przytulam cię czule jakbyś była moją siostrą  
A przecież jesteś mną  
Kate  
Świat nie kończy się przez drobnostki  
Świat nigdy się nie skończy

## **Julia Sosna**

*VIII Liceum Ogólnokształcące  
im. Króla Władysława IV w Warszawie  
Wyróżnienie – Jesień 2023*

## **Drzewo Żywota**

Jestem jak jabłoń  
Zakorzeniona głęboko w grzechu  
Jestem jak jabłoń, którą oplatają węże  
Jestem jak jabłoń która daje ci cień  
Schroń się pod moimi gałęziami  
Odpocznij w cieniu mojego ogromu  
Jestem jabłonią w sadzie  
Słodkie owoce  
Rozłożyste gałęzie  
Plątanina korzeni  
Pode mną piszą wiersze  
Spotykają się kochankowie  
Mordują i gwałcą ludzie w rozpacz  
Na mnie zawisają jako skorupa życia  
Jestem niemyym świadkiem  
Szumią liście-  
Krzyczy dusza  
Słyszysz mnie?  
Odpocznij w moim cieniu  
Opowiem Ci historię  
Moją historię  
Gdy Adam i Ewa  
Zasiali mnie na Ziemi niczyjej  
Ziemi każdego  
Karmili nadzieją, wiarą i miłością  
Podlewali mnie swymi marzeniami  
To ode mnie się zaczęło  
Owoce słodkie jak ich historie  
A w sercu zazdrość rozprzestrzeniła się jak zgnilizna  
Jestem jak jabłoń  
Mam lat nieskończoność  
Wciąż trwam  
Jako niemy świadek  
Życia

## **Martyna Mierzejewska**

*LXXV Liceum Ogólnokształcące  
im. Jana III Sobieskiego w Warszawie  
Wyróżnienie – Jesień 2023*

## Bez chwili wytchnienia

Jeśli mnie spytasz, większości dni nie mogę spać.  
Cierpię na inny rodzaj samotności.  
Mimo lata, aperolu, imprez ze smooth jazzem,  
w ambiancie lata, moje uszy, już oswojone przez słuchawki zamykają się na szyfr.

Czekałem dwie dekady  
zaprowadził mnie tu każdy ślad  
zaasfaltowanych już,  
w pamięci zaległych terenów zielonych.

„Przebudowa Warszawy Zachodniej potrwa do 2024 r., za utrudnienia przepraszamy”.  
Niektóre z ptaków z dzieciństwa nie przetrwały urbanizacji,  
tak ciężko próbowały siadać wtopione w roztopiony słońcem bruk.

Mimo to nie będę wspominał tych ptaków, nie kiedy mój zamglony łeb boli, a ja  
jestem  
nękany przez smutek, zielony koliber, z wakacji we Włoszech, uciekające wspomnienie,  
który pożera mnie żywcem swoim żądającym dziobem.  
Nie, kiedy chaos migrujących ptaków nieznanych mi dotąd rozpościera moje  
myśli na  
wszystkie kierunki tego świata.

Budzę się po drobnym czasie a seks jest dostępny jak towar na półkach.  
Aktualizacje statusów przeskoczyły z: „wszyscy jesteśmy połączeni”,  
na: „jesteśmy wygnancami”, „spotkam się na one night stand” i  
„status unavailable”.  
Co za bullshit.

A tego lata spotykam ciebie.  
Nasza zalotność jest zacięta w pruderyjnym mieście, gdzie całą generację wychowano na  
strachu przed odpowiedzialnością,  
wmawiano nam że emocje należy kontrolować jak psa na smyczy,  
uważam na każde słowo i każdy czyn jak chirurg przy zabiegu  
jak gdyby starożytne prawa przejmowania i adaptacji cech przez towarzystwo  
nadal były w mocy.  
Boję się, że cię zarażę.

Następnego lata moje intencje będą bardziej klarowne  
jak dotąd nic nie pomogło.  
Wyrzuciłem zegary,  
wyrzuciłem lustra,

mieniłem sufit nad sobą,  
podróże nie pomogły,  
okazuje się że gdziekolwiek się wybierasz zabierasz też i siebie tego nie uniknę.  
Minęło tyle czasu a ja wcale nie jestem mądrzejszy...

Ale wiem, że drzewo spada nawet gdy nikogo przy nim nie ma  
i dopóki jestem w tym ciele,  
chcę kreować, hibernować, budzić się i doświadczać na nowo  
jako wolnej woli człowiek wolny nawet we własnej niewoli.

### **Adam Grefkowicz**

*Szkoła Policealna COSINUS w Warszawie*

*Wyróżnienie – Jesień 2023*

### **Przyjaciółka Poezja**

Była naiwna.  
Wierzyła, że słuchawki zagłuszą wszystko dookoła, również jej własne rozważania.  
Była bezmyślna.  
Wierzyła, że pluszaki zostaną z nią na zawsze, zastąpią przyjaciół, o każdej porze  
jej wysłuchają.  
Była głupia.  
Wierzyła, że książki przeniosą ją do innego świata, chciała przeżywać emocje in-  
nych,  
bo własne uczucia ją przytłaczały.  
Była przede wszystkim niezrozumiana.  
Wierzyła, że ludzie ją zaakceptują, uznają za zwyczajną, aż do momentu,  
w którym zauważyła, że nikt nie ma zamiaru jej wysłuchać.  
A jedyne co jej pozostało to zapisywać swoje myśli na kartkach.

### **Jagoda Waśko**

*LXXVIII Liceum Ogólnokształcące*

*im. Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w Warszawie*

*Finał – Jesień 2023*

### **Prośba do Anioła**

Zakwitły jesienne kwiaty  
Nastał szary dzień  
Wiatr hulał w szuwarach  
Czaple tańczyły na tafli jeziora  
Lśniła srebrna tarcza księżycą  
Słowo obleczone w powłokę ciała  
Aniele Strózu mój  
Bądź przy mnie w ciszy nocy i blasku dnia  
Chroń mnie od nieszczęść  
Prowadź prostymi ścieżkami  
I zachowaj mnie  
Od głodu, ognia i wojny  
Ołowiana kula przeszła niebo  
Nastała cisza...  
Przecieram oczy  
Słońce podkreśla błękit nieba  
Zaczyna się nowy dzień

### **Joanna Prus**

*Szkoła Podstawowa nr 157  
im. Adama Mickiewicza w Warszawie  
Finał – Jesień 2023*

## **Pamiętam**

Pamiętam noce zimnem trzeźwiące  
I elektryczne ciepło słów  
Dymu smugi zamykające  
Kopułę dusznych głów

Pamiętam huśtawki  
Ich sznurki z mleka mgły wiszące  
Na których wznosiły się miarowo  
Eterycznej trucicielki strzępy

Pamiętam pękające drewno  
Pachnące wilgocią jak źródło  
Z którego spłynęła rosa  
Ze spojówek wprost na stos

Pamiętam lustro wpół zmarznęte  
W czerni i bieli rozlane  
Raz gwiazdami oprószone jak popiołem  
Potem w kryształowym żalu dnia skąpane

Pamiętam strużkę oddechu  
Przerwaną dzikim krzykiem  
Rozerwane od lamentu twarze  
Mętniejący w ustach potok słów

Pamiętam ścieżek warkocze  
Ciągące przez krainę spaloną  
Dotykam wciąż sennych blizn  
Co nadal złość chmurnie we mnie jątrzą

## **Łucja Rzezak**

*XXVII Liceum Ogólnokształcące  
im. Tadeusza Czackiego w Warszawie  
Finał – Jesień 2023*

## **Filozof-ptak**

Unoszą do góry duma i radość  
Ptaka o skrzydłach z talentu.  
Przeleciawszy się poczuł, że już ma dość.  
Ile warty jest sukces w świecie pełnym zamętu?

Porzucił na chwilę Filozof-ptak  
Pytania swojej natury.  
Próżność go uniosła tak,  
Jakby niestraszne były żadne mury.

Wiem, że uderzyć w ścianę mogę  
Próżnie zwracając oczy ku górze,  
Lecz pozostanie mi na drogę  
Wyśniona dziura w murze.

Gdy kilka razy otrę się o mur  
Furtka w nim stanie się prawdziwa.  
Skrzydła uniosą w stronę chmur.  
Radość długo będzie żywa.

Znowu zagłębiam się w marzenia  
Szczęśliwa po drobnym sukcesie.  
Mam siłę potrzebną do ich spełnienia.  
W takich momentach ptakowi żyć chce się.

## **Agata Mering**

*XIX Liceum Ogólnokształcące  
im. Powstańców Warszawy w Warszawie  
Finał – Jesień 2023*

## **Zakochana w wietrze**

Siedzisz w ogrodach szkoły epikurejskiej powoli odpływając w ciemną głębię,  
głębię prawd o wszechświecie nie znanych ci wcześniej, a jednak - jasnych.  
Dwa jasne punkty.  
Żarzące się końcówki, jak ślepia bestii.

ściskające gardło uczucie

Wokół mnie stoją drewniane mosty i wieże,  
za rogiem w ciszy małego zagajnika, na skałach rosną kwiaty.  
Kiedy wchodziłam po skrzypiących drewnianych schodach zobaczyłam małą  
lampę,  
rzucającą ciepłe światło na pokój wypełniony stosami książek.

często wracam do tego myślami, kiedy leżę na skraju klifu

Zaczęłam iść w tamtą stronę, mgła otoczyła moje ciało.  
Przez okno dostrzegłam ciepłe wnętrze, znowu.  
Na łące, pod drzewami rosły krzewy dzikich kwiatów  
to tam wyciągałam ręce, w ciemność.

nie musisz tego zrozumieć, aby to poczuć.

## **Hanna Szuba**

*XXVII Liceum Ogólnokształcące  
im. Tadeusza Czackiego w Warszawie  
Finał – Jesień 2023*

## **Prawda o nas**

Człowiek niczym lalka.  
Oczy jak guziki, a uśmiech  
ze wspaniałych luksusowych nici.  
Wysokiej jakości wełna na stabilne nogi,  
a na nich piękny wzór kwiatów,  
by świat nie był srogi.  
Różowy mózg, a w środku pozytywne myśli.  
Oto idealny człowiek.  
Ach, jaki on piękny.

Ale spójrz do środka,  
Zdejmij lalce sweter, guziki  
Rozetnij mózg, otwórz brzuch.  
Zrzuć ubranie gryzące, niewygodne  
Reprezentujące samego istnienia trud.  
Zauważ guziki czarne, jakby puste,  
A za nimi skrytą nienawiść  
Dostrzeż zamiast optymizmu  
myśli mroczne, a zamiast serca  
zimny głaz.  
Haftowany wizerunek jakby sweter.

Czy to widzisz, drogi widzu?  
To jest prawdziwy świat.

## **Barbara Kosim**

*LI Liceum Ogólnokształcące  
im. Tadeusza Kościuszki w Warszawie  
Finał – Jesień 2023*

## **Fletnia**

Melodia wsiąka  
w ciepłą czerń nieba.  
Wplątuje się pomiędzy białe  
jak perły gwiazdy,  
gotowe przygarnąć  
nowe wspomnienie.

Nawet ognisko stroszy  
swe jaskrawe pióra  
na znak,  
że podobają mu się  
słodkie brzmienia.

Słucha też  
chłostana czerwonym gorącem  
dzika zgraja.  
Mieszanina stóp, racic i pazurów,  
Ciężki tętent kopyt  
na zmianę z lekkim podskokiem.

Dumne, wieczne pnie drzew  
są świadkami tej sceny  
jakby objawionej we śnie.  
Nie ma wczoraj, nie ma jutra.  
Jest tylko jedna polanka  
i beztroskie, nie do końca okrzesane  
dźwięki  
cudem zrodzone z trzciny  
i ze wszystkiego, co żyje.

Tylko sam jeden  
brzydki grajek o sercu  
zaledwie w połowie ludzkim  
oprócz prostej muzyki  
słyszcy miękkie tchnienie,  
które kiedyś należało  
do pewnej rzecznej  
dziewczyny.

## **Anna Baj**

*XI Liceum Ogólnokształcące  
im. Mikołaja Reja w Warszawie  
Finał – Jesień 2023*

## **Chmury**

Ach... Chmury

Ależ one mają życie!  
Spokojne majestatyczne  
Poruszane wiatrem  
Bez zmartwień

Nie to co ludzie.  
Oni ciągle w ruchu.  
Próbują nadążyć  
za marzeniami.

Ale te marzenia  
jakieś puste, głuche,  
Jakby w oddali.  
Nic nie szepczą.

Ludzie patrzą  
w niebo, proszą  
o pieniądze, zdrowie  
I szukają ukojenia.

A ja leżę sama na łące,  
Patrzę w niebo, w chmury  
I tak modłę się cichutko,  
Żeby jutro znów je dostrzec.

### **Adrianna Ciasnocha**

*XI Liceum Ogólnokształcące  
im. Mikołaja Reja w Warszawie  
Finał – Jesień 2023*

### **(Pisane na lekcji)**

Obiecałam, więc napiszę. (no bo jakżeby inaczej)  
Mimo że pomysłu nie mam, asertywności brak raczej.

Kredka się po stole toczy,  
chyba złapać ją powinienam.  
Podążają za nią oczy...  
Kredka spadła. Jestem winna.

Ale o czym mamże pisać, kiedy wokół jest tak nudno!  
Z pisaniem nie mam problemów, lecz na lekcji – to już trudno.  
To jest... Mam czas, żeby pisać a tematów tu jak rzeka...  
Ale temat już wybrany. Tematem jest: ponarzekać.

Tylko na co mam narzekać, skoro pomysł mam i czas?  
Wena też mi towarzyszy, chociaż znika raz po raz...  
O! Na wenę się obrażę i na wenę ponarzekać!  
Wena jest jak dzikie zwierzę – nie przychodzi, chociaż czekam.  
Woń papieru tylko zwęszy, tusz zobaczy, grafit może,  
I już zmyka gdzieś w popłochu! Nic już na to nie pomoże.

Tak naprawdę lubię wenę, nigdy do niej nic nie miałam...  
Ale muszę wiersz napisać. No bo przecież obiecałam...

**Natasza Kondraciuk**

*Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące nr 81  
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie  
Finał – Jesień 2023*

## **Tajemnica życia**

Życie jest  
jak bezcelowy bieg,  
niekończący się  
szlak zdarzeń,  
gonitwa  
do niewidzialnej mety.

W biegu bez tchu,  
wciąż przed siebie  
tak łatwo zgubić to,  
co dla nas wielkie  
i zapomnieć

Że życie  
To nie wyścig  
A wielka podróż  
I tajemnica

### **Szymon Puciaty**

*LI Liceum Ogólnokształcące*

*im. Tadeusza Kościuszki w Warszawie*

*Finał – Jesień 2023*

## **Skorupa**

Zewnętrznym okiem skleja czynniki ludzkie.  
A co ze mną? Moim duchem?  
Moimi myślami, poglądami?  
Zanurz się we mnie,  
By nasze śnieżne płachty neuronowe,  
Oplotły się jak helisa.  
Zapłodnij me usta słowami nie odkrytymi,  
Jak książka,  
Mów mym Językiem.

## **Julia Kowalska**

*XLIV Liceum Ogólnokształcące  
im. Stefana Banacha w Warszawie  
Finał – Jesień 2023*

## **Sztuka pisania**

Uczeni byliśmy „wyraz to świętość”  
Gdy mówisz, mów dumnie, gdy piszesz- pisz mądrze  
Piórem pouczaj, a mową wzbogacaj  
Karm duszę poezją, suchą, nieszczerą....

I weź w rękę kartkę, mówią „to proste!”  
Kreśl słowa zawiłe i płacz się wyrazem  
Losuj literki, twórz rym za rymem  
I baw się, baw frazą, i przystań na chwilę...

O byle czym pisać, czy to nie jest sztuka?  
Gdy łapiesz za pióro i piszesz od serca  
Słowa tak proste, tak łatwe i pewne  
Krucze i zwykłe, lecz z duszy płynące

Nie zrozum mnie źle, poezja to duma  
I możesz pouczać, i możesz zabawiać  
W tym wszystkim rzecz jasna, nie zatrać jednego  
Wyraz to sztuka, niech tym w Nas pozostanie

### **Martyna Brzezińska**

*Zespół Szkół Poligraficznych  
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie  
Finał – Jesień 2023*